

Leszek Szewczyk

Na ambonie po śląsku? Kontrowersje wokół głoszenia słowa Bożego w dialektach i gwarach

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 43/1, 82-93

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. LESZEK SZEWCZYK
Uniwersytet Śląski w Katowicach

NA AMBONIE PO ŚLĄSKU? KONTROWERSJE WOKÓŁ GŁOSZENIA SŁOWA BOŻEGO W DIALEKTACH I GWARACH

„Ewangelizacja wiele traci na swej mocy i wpływie, jeśli nie uwzględnia charakteru ludzi, do których się zwraca, jeśli nie posługuje się ich językiem, znakiem i obrazami, jeśli nie odpowiada na stawiane przez nich pytania, jeśli wreszcie nie dotyczy i nie porusza ich rzeczywistego sposobu życia”¹.

Przytoczone słowa papieża Pawła VI z *Adhortacji apostolskiej o ewangelizacji w świecie współczesnym „Evangelii nuntiandi”* także dzisiaj są bardzo aktualne. Każda jednostka kościelnego przepowiadania (homilia, kazanie, konferencja) jest specyficznym typem utworu mówionego. Kapłan w przepowiadaniu słowa Bożego ma posługiwać się poprawnym i pięknym językiem, zrozumiałym dla słuchaczy, unikając banałów i bylejałości. Powinien przykładać wagę do stylu i dykcji oraz zadbać nawet o miłą tonację głosu, który powinien być „naturalny i wolny od afektacji, choć może być modulowany w różnych momentach kazania”².

Współcześnie zauważa się wzrost zainteresowania kulturą własnego regionu, w tym regionalną odmianą języka, także lokalnymi dialektami i gwarami. Często jest to wynikiem identyfikowania się z regionem zamieszkania, z „małą ojczyzną”. W jakim stopniu ambona może być miejscem posługiwania się dialektem i gwara? Odpowiedź na to pytanie jest głównym celem niniejszego opracowania. W pierwszej kolejności zostaną wyjaśnione podstawowe pojęcia, takie jak ambona, język i dialekt śląski. Z kolei wyniki badań ankietowych posłużą ukazaniu aktualnej sytuacji kaznodziejstwa realizowanego za pomocą dialektów i gwar, ze szczególnym uwzględnieniem dialektu śląskiego. Następnie będą omówione argumenty przemawiające za używaniem dialektów i gwar w przepowiadaniu słowa Bożego oraz argumenty przeciw takiemu przepowiadaniu. W zakończeniu artykułu zostaną wyciągnięte wnioski oraz przedstawione postulaty dotyczące omawianej sytuacji.

¹ Paweł VI, *Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym „Evangelii nuntiandi”* (1975), nr 63.

² Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* (1999), nr 2,2.

1. Wyjaśnienie pojęć

Ambona (gr. *szczyt, podwyższenie*) to w budownictwie sakralnym miejsce służące do czytania tekstów liturgicznych i przepowiadania słowa Bożego. Termin „przepowiadanie słowa Bożego” w znaczeniu szerokim obejmuje całość kościelnego nauczania, to znaczy wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, wykład teologiczny, konferencję religijną, katechezę, kazanie, dialog religijny, utwory pisane, pantomimę, film. W znaczeniu ścisłym używa się go na określenie teorii i praktyki odmiennego od katechezy ustnego sposobu kościelnej posługi słowa, urzeczywistniającego się w dwóch zasadniczych formach, jakimi są: kazanie i homilia³. W niniejszym opracowaniu omawiane będą zagadnienia dotyczące tej postaci kościelnego przepowiadania słowa Bożego, która jest nazywana kaznodziejstwem. Z uwagi na to, że kaznodziejstwo jest w całym tego słowa znaczeniu przepowiadaniem słowa Bożego i że jest w ten sposób często określane w literaturze homiletycznej, dlatego wyrażenia te będą używane zamiennie.

Wśród wyjaśnianych pojęć najwięcej wątpliwości budzi kwestia mowy Górnoszlązaków i jej przyporządkowania do języków regionalnych, dialektów lub gwar. Celem niniejszego opracowania nie jest rozstrzygnięcie przynależności mowy Górnoszlązaków do poszczególnej kategorii, bowiem to zadanie jest domeną dialektologów, wśród których panują znaczne rozbieżności w tej materii. W polskiej literaturze naukowej dominuje pogląd, że etnolekt śląski jest zespołem gwar lub dialektów/poddialektów w ramach języka polskiego⁴. Z kolei, jako odrębny język słowiański klasyfikowali mowę Górnoszlązaków niektórzy slawiści⁵.

Jolanta Tambor wyróżnia trzy regionalne odmiany mowy w miastach Górnego Śląska:

- gwara, która jest gwarą ludową (o proletariacko-robotniczej proveniencji i charakterze, w miejsce bardziej typowego dla polskich gwar charakteru wiejskiego);
- język miejski stanowiący kod mieszany – o różnych proporcjach elementów gwarowych i ogólnopolskich – jakim posługują się na Górnym Śląsku zarówno osoby wyzbywające się gwary, jak i niektórzy przybysze, pragnący szybkiej asymilacji;

³ G. Siwek, *Przepowiadanie słowa Bożego*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fijałkowski, Lublin 2006, s. 696.

⁴ *Gwara śląska - świadectwo kultury, narzędzie komunikacji*, red. J. Tambor, A. Skudrzykowa, Katowice 2002; *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. 1-7, Opole 2000-2005; F. Pluta, *Dialekt śląski*, Wczoraj, dzisiaj, jutro 1,4 (1996), s. 5-19; J. Miodek, *Fenomen śląskiej gwary*, Śląsk 5 (1996), s. 52.

⁵ N. Davies, *Europe: A History*, Oxford 1996, s. 1233; G. Hentschel, *Das Schlesische - eine neue (oder auch nicht neue) slavische Sprache?*, w: *Deutschland Osten - Polens Westen*, Hg. M. Weber, Frankfurt a. M. 2001, s. 149-174; E. Osers, *Silesian Idiom and Language*, in: *Slavonic Encyclopedia*, J. S. Roucek (editor), New York 1949, s. 1149-1151.

- interdialekt będący ponaddialektalną odmianą regionalną, służącą codziennym, zwykłym kontaktom z osobami także spoza środowiska śląskiego⁶.

W niniejszym opracowaniu odnośnie do mowy Górnoszlązaków wykorzystywane będzie pojęcie „dialekt śląski”. Terminów: „dialekt” i „gwara” często używa się wymiennie, chociaż ich zakresy są różne. Gwara jest odmianą ogólnonarodowego języka mówionego, którą porozumiewają się mieszkańcy niewielkiego terytorium danego regionu, najczęściej kilku lub kilkunastu miejscowości. Różni się ona wymową, słownictwem i formami gramatycznymi zarówno od języka ogólnopolskiego, jak i od mowy mieszkańców sąsiednich miejscowości. Dialekt to zespół kilku lub kilkunastu gwar występujących w danym regionie⁷.

Dialekt śląski nie jest jednolity i na różnych obszarach kulturowo-historycznych spotkać można zarówno różne znaczenia tych samych słów, jak i ich różną wymowę. Dialekt ten obejmuje swoim zasięgiem obszar językowy, którego wschodnia granica przebiega od Szczyrku, Bielska, okolic Pszczyny przez Mysłowice, Katowice, Siemianowice, Bytom, Piekary, Tarnowskie Góry, na północy sięga po Olesno, Kluczbork i Syców, na zachodzie – po okolice Niemodlina, Prudnika, Głubczyc, aż do Raciborza, a na południu przekracza granice administracyjne Polski i sięga od Bogumina po Jabłonków. Dialekt śląski tworzą trzy zespoły gwarowe: południowy (cieszyński), środkowy (okręg przemysłowy – okolice Gliwic, Katowic, Bytomia, Tarnowskich Gór) i północny (Opolszczyzna, Kluczborskie i Lublinieckie). Gwary te różnią się od siebie głównie wymową i słownictwem. Górny Śląsk można też podzielić na część północną, gdzie występuje „mazurzenie”, i część południową, gdzie ta cecha nie występuje⁸.

18 lipca 2007 r. język śląski został zarejestrowany w Międzynarodowej Organizacji Językowej, gdzie przydzielono mu kod ISO 639-3 „szl”⁹. We wrześniu 2007 r. 23 posłów Sejmu RP zgłosiło projekt ustawy ustanawiającej dla języka śląskiego status języka regionalnego. W Narodowym Spisie Powszechnym w 2002 roku ponad 56 tysięcy osób zadeklarowało śląski, jako język domowy¹⁰.

2. Przepowiadanie słowa Bożego w dialekcie śląskim – stan aktualny

W kwietniu i maju 2009 r. przeprowadzono wśród księży archidiecezji katowickiej ankietę na temat głoszenia słowa Bożego po śląsku. Wśród 30 ankietowanych

⁶ J. Tambor, *Mowa Górnoszlązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice 2008², s. 75,76.

⁷ B. Cząstka-Szymon, J. Ludwig, H. Synowiec, *Mały słownik gwary Górnego Śląska*, cz. 1, Katowice 1999, s. XII-XXXIX.

⁸ Tamże, s. XVII; http://pl.wikipedia.org/wiki/J%C4%99_zyk_%C5%9B%C4%85ski [dostęp: 20.06.2009].

⁹ <http://www.sil.org/iso639-3/documentation.asp?id=szl> [dostęp: 20.06.2009].

¹⁰ Według Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku 56 tysięcy Ślązaków (40 tysięcy z województwa śląskiego) zadeklarowało, że w domu posługuje się językiem śląskim. Zob. <http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9A%C4%85zacy> [dostęp: 20.06.2009].

respondentów nie było nikogo głoszącego homilie lub kazania po śląsku. Świadcami głoszenia homilii w dialekcie śląskim było 9 respondentów (30,0%). Większość ankietowanych (70,0%) słyszała o praktyce głoszenia słowa Bożego w dialekcie śląskim. Interesującego materiału badawczego dostarczyła odpowiedź na pytanie: „W jakich sytuacjach dopuszcza Ksiądz możliwość posługiwania się na ambonie dialektem śląskim?”. Spośród ankietowanych nikt nie zaznaczył odpowiedzi wskazującej, że nie należy używać dialektu śląskiego na ambonie. Wygłoszenie całości homilii lub kazania po śląsku dopuszcza 13,3% ankietowanych. Zdaniem 30,0% ankietowanych dopuszczalnym rozwiązaniem jest wygłoszenie fragmentów homilii lub kazania po śląsku. Największa grupa, licząca 56,6% ankietowanych wskazuje na możliwość wykorzystywania w przepowiadaniu kaznodziejским poszczególnych słów i wyrażeń po śląsku. Wśród pozytywnych aspektów głoszenia słowa Bożego w dialekcie śląskim ankietowani wymienili możliwość skutecznego dotarcia do słuchaczy używających dialektu w codziennych sytuacjach, wzbudzenie większego zainteresowania u słuchaczy, budzenie u słuchaczy poczucia tożsamości z zamieszkiwanym regionem, utrzymywanie śląskiej tradycji, pielęgnowanie dialektu śląskiego oraz możliwość lepszego zintegrowania się ze środowiskiem posługującym się dialektem, do których przemawia „swój” ksiądz. Do negatywnych aspektów głoszenia słowa Bożego w dialekcie śląskim ankietowani zaliczyli głównie antagonizowanie słuchaczy na „swoich” i „obcych”, trudności w zrozumieniu przepowiadania przez ludzi nieznających dialektu, zdecydowane przedkładanie formy wypowiedzi kaznodziejskiej nad jej treścią oraz niemożliwość precyzyjnego przekazania wszystkich prawd teologicznych z powodu braku wystarczającego zasobu leksyki.

3. Argumenty za używaniem dialektu i gwary w przepowiadaniu słowa Bożego

Skuteczność komunikacji zależy w dużej mierze od sprawności językowej nadawcy i odbiorcy oraz od stopnia ich językowej świadomości, a także od wiedzy o funkcjonowaniu języka. Zadaniem kaznodziei jest posługiwanie się językiem zapewniającym maksymalną skuteczność oddziaływania głoszonego słowa na słuchaczy¹¹. Niektórzy kaznodzieje postrzegają głoszenie słowa Bożego w językach regionalnych i dialektach, jako możliwość skutecznego dotarcia do posługujących się tą mową słuchaczy. Sytuacja taka wydaje się być uzasadniona, jeżeli miejscem głoszenia słowa Bożego jest katecheza dla małej grupy, w całości złożonej z ludności, na co dzień posługującej się dialektem śląskim. W czasie katechezy dla małej grupy zdecydowanie łatwiej o atmosferę charakterystyczną dla

¹¹ J. Sambor, *O języku współczesnych kazań polskich. Próba opisu*, w: *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin 1988, s. 59-68.

mikrośrodków, czyli rodziny i wspólnoty międzysąsiedzkiej. To te małe środowiska są właściwym miejscem posługiwania się gwarami i dialektami¹².

Inna dopuszczalna sytuacja to wykorzystywanie w czasie przepowiadania kaznodziejskiego poszczególnych słów lub wyrażeń, jako swoistych środków stylistycznych. Dialekt traci dzisiaj „przywilej bycia jedynym środkiem komunikacji społecznej, przestaje być językiem konkurencyjnym wobec języka ogólnego. Może jednak zyskać – niekiedy zyskuje – pozycję stylu, swoistego wariantu funkcyjnego o określonym wyspecjalizowanym przeznaczeniu tematycznym i sytuacyjnym, jako język rodzinny, towarzyski, sąsiedzki, regionalny itp.”¹³. Dialekty i gwary posiadają leksykę właściwą folklorowi ludowemu, która funkcyjnie odpowiada warstwie wyrazów poetyckich, wyodrębnianych spośród odmian języka pisanego, a „wyrazy gwarowe były szczególnie często wykorzystywane w literaturze pięknej, jako środek stylizacji językowej”¹⁴. A zatem wykorzystywanie słów i wyrażeń gwarowych w ilości świadczącej, że zamiarem mówiącego jest wykorzystywanie ich jako środków stylizacji językowej oraz przy założeniu, że są powszechnie zrozumiałe dla całości audytorium, wydaje się być dopuszczalne w przepowiadaniu kaznodziejskim. W taki sposób leksykę gwarową wykorzystywali między innymi bp Herbert Bednorz¹⁵ i ks. Józef Tischner¹⁶.

4. Argumenty przeciw używaniu dialektu i gwary w kaznodziejstwie

Argumenty przeciw używaniu dialektu i gwary w przepowiadaniu kaznodziejskim posiadają podłoże socjologiczne, językoznawcze i teologiczne. Argumentacja

¹² S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1997, s. 129.

¹³ J. Bartmiński, *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*, Lublin 1977, s. 222.

¹⁴ S. Grabias, *Język w zachowaniach...*, s. 128.

¹⁵ Wtręty gwarowe w przepowiadaniu biskupa Herberta Bednorza najczęściej występowały w przemówieniach piekarskich. Przykładowo można tu przytoczyć wyrażenia: *Kaj my to som?* albo *szychta*. Ich stosowanie warunkowała specyfika środowiska, do którego zostały adresowane; pomagały w pozyskiwaniu słuchaczy przywiązanych do wartości regionalnych. Akcentowały także pochodzenie mówcy i miały na celu wzbudzić zaufanie ludności autochtonicznej. Zob. A. Kołek, *Problematyka społeczno-religijna w kaznodziejstwie biskupa Herberta Bednorza (1967-1989)*, Katowice 2002, s. 144.

¹⁶ Te walory kaznodziejstwa Tischnera omawia Jerzy Sikora. „U Tischnera gwara góralska spełnia funkcję tworzenia wspólnoty, zwiększa emocjonalizację odbioru, zjednywa przychyłność słuchaczy. Jest synonimem swojskości. Posługiwanie się gwarą łączy się z jej wyraźną afirmacją. Utrwała ona w słuchaczach poczucie tożsamości kulturowej. Nie sposób tu mówić o całkowitej przezroczystości gwary, o jej wtopieniu w kontekst sytuacji, co mogłoby zachodzić, gdyby odgrywała ona rolę jedynego języka: języka własnego, całkowicie wypełniającego kontur wypowiedzi, co prowadziłoby do automatycznego jej odbioru. Natomiast w kazaniach Tischnera gwara współistnieje i współgra z językiem literackim w różnych proporcjach; albo język literacki dominuje, uzupełniany jedynie krótkimi gwarowymi wstawkami, albo gwara wysuwa się na pierwsze miejsce. Na rozmaitych poziomach wypowiedzi dostrzegamy stylizację. Wydaje się, że kaznodzieja nawet świadomie zaciera oznaki, które pozwalałyby stwierdzić zdecydowaną nadrzędność jednego ze stylów językowych”. J. Sikora, *Od Słowa do słowa. Literackość współczesnych kazań*, Warszawa 2008, s. 189.

socjologiczna oparta jest na wynikach Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r., w czasie którego narodowość śląską w polskiej części Śląska zadeklarowało 173 200 osób, w tym 148,5 tys. mieszkańców województwa śląskiego i 24,2 tys. osób w województwie opolskim¹⁷. Według wyników tego Spisu 56 tys. Ślązaków (40 tysięcy z województwa śląskiego) zadeklarowało, że w domu posługuje się językiem śląskim. Nawet przy założeniu, że przedstawione dane są zdecydowanie zaniżone, należy uznać, iż przy ogólnej liczbie 2 mln mieszkańców Górnego Śląska liczba ta nie jest imponująca. Wynika z tego jednocześnie, iż trudno znaleźć środowisko jednorodne językowo. Niemożliwym wydaje się, by kaznodzieja, głosząc homilię lub kazanie, miał przed sobą jedynie słuchaczy posługujących się dialektem śląskim. Wszyscy natomiast słuchacze bez większych trudności rozumieją język ogólnopolski. Trafnym podsumowaniem tej argumentacji wydają się być słowa wybitnego homilety Zygmunta Pilcha:

„Kazanie natomiast, biorąc za przedmiot całą prawdę Bożą z jej wzniosłością i głębią, ma ją zwiastować wszystkim obecnym, bez względu na ich stopień społeczny czy umysłowy. Ewangelię trzeba głosić wszystkim, nie tylko tej czy owej warstwie słuchaczy. Wszyscy przecież na ewangelię wstają, wszyscy jej z nabożeństwem słuchają, i każdy z niej rozumie tyle, ile się stosuje do jego umysłu. Kazanie trzeba dostosować do wszystkich obecnych w kościele, choćby audytorium było mieszane. Sprawa to trudna, jednak możliwa do osiągnięcia, wymaga tylko dodatkowego wysiłku ze strony kaznodziei”¹⁸.

Kapłan, jako kaznodzieja i katecheta jest odpowiedzialny za przekaz orędzia zbawienia, jak również, pełniąc swoją posługę słowem, odpowiada za kształtowanie poprawności językowej swoich słuchaczy. Argumentacja językoznawcza przeciw używaniu dialektów i gwar na ambonie odwołuje się do właściwego rozumienia języka kaznodziejskiego. Język kazania, z punktu widzenia stylistycznego, jest „gatunkiem literackim należącym do stylu retorycznego, ten zaś z kolei – obok stylu potocznego – jedną z odmian języka mówionego”¹⁹. Przepowiadanie kaznodziejskie jest zaliczane do grupy wypowiedzi wtórnie mówionych²⁰. Jest to oficjalna odmiana polszczyzny mówionej, zbliżona do języka pisanego. Wypowiedzi te najczęściej są uprzednio przygotowane, napisane, a następnie wygłoszone. Język kazania jest odmianą języka literackiego w jego normatywno-dydaktycznej formie. Może on być nacechowany elementami języka potocznego, który charakteryzuje się większą dowolnością w doborze słów, jest ekspresywny. Język ten, wraz z artystycznym i naukowym, przynależy do języka narodowego; z niego czerpie i go zachowuje²¹. W języku mówionym wyróżnia się trzy odmiany stylu potocznego: najniższy – kiedy użytkownicy języka nie panują nad własnym

¹⁷ http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9A%C4%85zacy#cite_note-18 [dostęp: 20.06.2009].

¹⁸ Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 153, 154.

¹⁹ J. Sambor, *O języku współczesnych...*, s. 59.

²⁰ H. Kurek, *Odpowiedzialni za słowo, czyli o oficjalnej odmianie polszczyzny mówionej księży*, w: *Fenomen kazania*, red. W. Przyczyna, Kraków 1994, s. 163.

²¹ Z. Grzegorski, *Wprowadzenie do teorii przekazu homiletycznego*, w: *Praktyka przepowiadania słowa Bożego*, t. 2, red. L. Kuc, Warszawa 1973, s. 50, 51.

sposobem wysławiania; średni – język codziennej, zwykłej rozmowy; wysoki – zbliżony do pisanej polszczyzny literackiej i używany w sytuacjach oficjalnych. Homilia (kazanie) ze względu na swój oficjalny charakter, powinno być wygłoszone stylem wysokim²².

Język kazania ma odpowiadać wymogom języka mówionego, a jednocześnie powinien pozostać „artystycznym”, odbiegającym od potocznego, który jest nieadekwatny do treści głoszonego orędzia. By spełniać te wymagania język przepowiadania kaznodziejskiego powinien być poprawny, estetyczny i współczesny. Język ten powinien być adekwatny, czyli zgodny z rzeczywistością, którą opisuje²³. Poprawność językowa to swobodne i naturalne zachowanie językowe adekwatne do sytuacji mówienia i do zamierzonej wypowiedzi. Poprawność języka jest związana z jego estetyką. Zdanie niepoprawne gramatycznie lub stylistycznie będzie także nieestetyczne i może bardziej pobudzać do śmiechu niż przekazywać prawdę. Kaznodzieja powinien posługiwać się językiem świadectwa, czyli językiem mówiącym o rzeczywistym doświadczeniu Boga przez kaznodzieję. Kaznodzieja powinien posługiwać się językiem estetycznym. Estetyka języka jest związana z pięknem. Estetyka kazania to głównie harmonia wszystkich jego elementów, a więc myśli, idei, słów, kompozycji; następnie to poprawność, świeżość, bogactwo, odkrywczość języka, wreszcie to umiejętność posługiwania się zabiegami właściwymi językowi artystycznemu. Współczesność języka jest kolejnym wymogiem stawianym kaznodziejom. Język kazania powinien być językiem zrozumiałym i używanym przez współczesnych słuchaczy. Języka współczesnego świata używał Jezus, takim też językiem posługiwali się Apostołowie. Współczesny język charakteryzuje się prostotą, neutralnością i kreatywnością²⁴. Kaznodzieja powinien posługiwać się językiem podkreślającym godność miejsca i głoszonej prawdy, przystępnym, obrazowym, jasnym i zrozumiałym dla wszystkich. Takim językiem posługuje się Ewangelia, a zadaniem kaznodziei jest „utrzymać jej ton”²⁵.

Głosiciele słowa Bożego starają się posługiwać językiem zrozumiałym dla słuchaczy, poprawnym, jasnym i prostym, a zarazem współczesnym i komunikatywnym. Kaznodzieje wskazują również na znaczenie języka przepowiadania kaznodziejskiego w skutecznym docieraniu do słuchaczy. 93,1% kaznodziejów

²² T. Skubalanka, *Rola języka mówionego i pisanego*, w: *Język polski. Poprawność – piękno – ochrona*, red. S. Urbańczyk, Bydgoszcz 1969, s. 12, 13, cyt. za: H. Kurek, *Odpowiedzialni za słowo...*, s. 164, 165.

²³ G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 1992, s. 81-118.

²⁴ Tamże. W najnowszych badaniach językoznawczych wskazuje się na powszechny brak poprawności językowej w różnego typu kościelnych wypowiedziach, utrudniający komunikację kaznodziei ze słuchaczami. Badania prowadzone nad tekstami kaznodziejskimi wykazują liczne błędy natury gramatycznej i stylistycznej. Kaznodzieje często korzystają z potocznej polszczyzny, jako tworzywa kaznodziejskich tekstów, nie dostrzegają różnicy pomiędzy polszczyzną gwarową, regionalną i potoczną oraz pomiędzy językiem mówionym i pisanym. Zob. D. Zawilska, *O poprawności językowej w tekstach kazań*, w: *Język w mieście. Problemy kultury i poprawności*, red. K. Michalski, Łódź 1998, s. 54; W. Przyczyna, G. Siwek, *Język Kościoła w Polsce pod koniec drugiego tysiąclecia*, AK 132,3 (1999), s. 335-354.

²⁵ Z. Pilch, *Wykład zasad...*, s. 154.

uznało, że język wypowiedzi kaznodziejskiej jest ważnym elementem przekazu kaznodziejskiego²⁶.

Bardzo ważnym argumentem językoznawczym przeciw używaniu dialektów i gwar na ambonie jest brak kodyfikacji dialektów i gwar. Zagadnienie to dotyczy również dialektu śląskiego. Język narodowy jest znormalizowany. Dialekt i gwara są typem mowy nieskodyfikowanym, podlegającym gradacji (wariantywności). Dopiero pełna kodyfikacja, która następuje poprzez wydawanie słowników, opracowanie gramatyki może się przyczynić do uznania dialektu śląskiego za język regionalny²⁷. Bardzo sceptycznie na temat możliwości skodyfikowania dialektu śląskiego i możliwości uznania go za język literacki wypowiada się Jan Miodek. Jedyną literacką formą śląskiej gwary jest – jego zdaniem – literacki język polski. Od wielu dziesięcioleci gwara wtapia się w nowoczesny język polski i jest już w nim mocno zasymilowana, coraz bardziej przypominając gwara udawaną, codzienny polski język wymawiany z użyciem „pochylonych” głosek. Miodek postrzega dialekt śląski jako bardzo ubogi, bowiem nie posiada więcej niż 5000 słów. Dla wyraźnego odróżnienia go od języka polskiego, trzeba „by wymyślić minimum 10.000 nowych słów, które w dodatku musiałyby być spójne z już istniejącym słownictwem, to znaczy umiejętnie łączyć archaiczną formę z twórczymi zapożyczeniami z języków ościennych”²⁸. To właśnie brak wystarczającej ilości słów w dialekcie śląskim, odnoszących się do sfery życia duchowego, religijnego wydaje się być najważniejszym argumentem przeciw głoszeniu słowa Bożego po śląsku. Współczesne słowniki języka polskiego liczą ponad 100 tys. słów. Wydany w 2009 r. *Słownik terminów i zwrotów religijnych polsko-angielski angielsko-polski*

²⁶ L. Szewczyk, *Odnowa przepowiadania słowa Bożego w (archi)diecezji katowickiej po Soborze Watykańskim II. Studium homiletyczne*, Katowice 2009, s. 237.

²⁷ J. Tambor, *Mowa Górnoszlązaków...*, s. 83. Autorka tego opracowania uważa, że „jednym z istotnych czynników słabnącej kondycji gwary śląskiej jest nikły stopień jej kodyfikacji. Jeśli przyjąć 10-stopniowy proces kształtowania się skodyfikowanej normy według Radovanovicia, to na przemysłowym Górnym Śląsku podjęto dopiero w pewnym zakresie dwie początkowe czynności: wybór normy (a właściwie wybory czy próby wyborów) i opis normy (czy znów próby opisów). Zarówno wybory, jak i próby opisów dokonywane są przez naukowców, choć w nikłym zakresie oraz przez niespecjalistów. Bardzo wstępny stan kodyfikacji to zapewne jeden z czynników, które spowodowały nieuznanie języka śląskiego za język regionalny w *Ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym*”. Tamże, s. 81. W podobnym tonie wypowiada się Artur Czesak: „Obrona «języka Śląskiego» i swobody modlenia się po góralsku winna być zestawiona z tymi prostymi faktami, że ani jeden, ani drugi system językowy (większy i mocniej zróżnicowany śląski i mniejszy podhalański) nie są skodyfikowane ani nawet w wystarczający sposób opisane. Nie ma tekstów modlitw po śląsku i podhalańsku, a tym bardziej kanonu Mszy Świętej. Można protestować (...), ale lokalni biskupi nie zakazują modlenia się w języku, w którym matka uczyła pierwszych modlitw, bo tym językiem, wbrew głoszonemu w polemicznym ferworze opinii, od wieków pozostawał język polski w wersji standardowej, literackiej. Kaszubi, przywoływani często jako będący w takiej samej sytuacji jak Ślązacy i Podhalanie, wykonali w odróżnieniu od tych grup potężną pracę standaryzacyjną, przy której współpracowali filologowie i teologowie, wydawcy i biskupi (...)”. A. Czesak, *Biblia po śląsku i po góralsku. Fakty i kontrowersje*, w: *Polszczyzna biblijna. Między tradycją a współczesnością*, t. 2, red. S. Koziara, W. Przychyna, Tarnów 2009, s. 150, 151.

²⁸ <http://katowice.naszemiasto.pl/wydarzenia/865999.html> [dostęp: 20.06.2009].

na CD liczy ok. 55 tys. haseł. Terminy religijne w słownikach gwary śląskiej liczą maksymalnie kilkaset pozycji.

Kolejnym argumentem językoznawczym przeciw używaniu dialektów i gwar na ambonie jest typ sytuacji komunikacyjnych oraz funkcji społecznych pełnionych przez dialekt i specyfikujących go od języka ogólnopolskiego. Język ogólnopolski jest podstawowym sposobem komunikowania się w sytuacjach oficjalnych i nieoficjalnych, a dialekt służy porozumiewaniu się w sytuacjach nieoficjalnych (lokalnych, rodzinnych). Język ogólnopolski pełni wobec całego narodu cztery funkcje: jednoczącą (umożliwia identyfikację jednostki ze społecznością narodową), separującą (przeciwstawia język polski innym językom narodowym), prestiżową i normatywną. Dialekt nie pełni powyższych funkcji w stosunku do całego narodu, choć większość z nich pełni wobec wspólnoty lokalnej²⁹. Przepowiadanie słowa Bożego z całą pewnością należy zaliczyć do sytuacji oficjalnych. Sam zaś kaznodzieja ma za zadanie integrować słuchaczy także poprzez warstwę językową swojej wypowiedzi³⁰.

Komisja Języka Religijnego Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk w *Uwagach o współczesnych przekładach Biblii*³¹ przedstawiła krytyczne opinie na temat prób trawestacji tekstów biblijnych na gwary i dialekty. Wprawdzie Komisja wypowiedziała się na temat przekładów Biblii, ale uwagi tego gremium można odnieść również do kaznodziejskiego przepowiadania słowa Bożego. Posługiwanie się przesłaniem biblijnym w dialekcie lub gwarze nie służy „udostępnianiu Pisma Świętego, ale narażają jego treść na językową trywializację, a na płaszczyźnie doświadczenia religijnego na bezrefleksyjne mieszanie sacrum z profanum. Nie mają też, niestety, wartości literackiej, która mogłaby być argumentem na ich obronę. (...) Pomysły wątpliwej jakości merytorycznej i nieumiejętne wykonanie szkodzą tekstom uznawanym przez chrześcijan za święte. Szkodzą też dialektowi czy gwarze. Na niewiele zda się również szermowanie hasłem inkulturacji, jeśli przedstawiane teksty będą niedopracowane, a z lokalnej bądź środowiskowej kultury brać będą w sposób nieprzemyślany tylko pewne powierzchowne elementy. Takie zabiegi nie przysłużą się ani ewangelizacji, ani szacunkowi dla regionalizmów i gwar”³².

²⁹ http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=21&Itemid=56&fite=1 [dostęp: 20.06.2009].

³⁰ Zagadnienie roli Kościoła katolickiego na Górnym Śląsku w obronę i rozwój języka polskiego na tym terenie omówiła Alina Kowalska w publikacjach: *Rola szkoły, Kościoła i instytucji wydawniczych w dziejach języka polskiego na Górnym Śląsku*, w: *Z badań nad dziejami języka polskiego na Górnym Śląsku*, materiały do druku przygotowali: J. Kowalski, J. Śliwiok, Katowice 2002, s. 140-165; też, *Udział duchowieństwa katolickiego w obronie języka polskiego na Górnym Śląsku w XIX i na początku XX wieku*, w: tamże, s. 133-139. Niekiedy obronę języka polskiego na Górnym Śląsku motywowano teologicznie. Zob. J. Wycisło, *Poszukiwanie doktrynalnej motywacji walki o język polski na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX wieku*, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 22 (1989), s. 81-96.

³¹ *Uwagi o współczesnych przekładach Biblii*, w: *Polszczyzna biblijna...*, s. 319-324.

³² Tamże, s. 323, 324. Trudno sobie na przykład wyobrazić kaznodzieję posługującego się na ambonie następującym „przekładem”: „Stanył Mojżysz przed faraonem i tak padol: *Nasz Pomboczek dali wom pedzieć, cobyście pozwolyli wszyjskim Żydom wynść z Egiptu do Ziymie Obiecanyj*.

Używanie dialektów i gwar w czasie przepowiadania kaznodziejskiego wzbudza również kontrowersje teologiczne, a ściślej biorąc, liturgiczne. Kontrowersje liturgiczne odnoszą się do przepowiadania homilijnego, które dokonuje się w ramach liturgii. W encyklice *Ecclesia de Eucharistia* Jan Paweł II pisał:

„Czuję się zatem w obowiązku skierować gorący apel, ażeby podczas sprawowania Ofiary eucharystycznej normy liturgiczne były zachowywane z wielką wiernością. Są one konkretnym wyrazem autentycznej eklezjalności Eucharystii; takie jest ich najgłębsze znaczenie. Liturgia nie jest nigdy prywatną własnością kogokolwiek, ani celebrysa, ani wspólnoty, w której jest sprawowana tajemnica. (...) Również w naszych czasach posłuszeństwo normom liturgicznym powinno być na nowo odkryte i docenione jako odbicie i świadectwo Kościoła jednego i powszechnego, uobecnionego w każdej celebracji Eucharystii. Kapłan, który wiernie sprawuje Mszę św. według norm liturgicznych, oraz wspólnota, która się do nich dostosowuje, ukazują w sposób dyskretny, lecz wymowny swą miłość do Kościoła. (...) Nikomu nie można zezwolić na niedocenianie powierzonej nam tajemnicy: jest ona zbyt wielka, ażeby ktoś mógł pozwolić sobie na traktowanie jej wedle własnej oceny, która nie szanowałaby jej świętego charakteru i jej wymiaru powszechnego”³³.

Znacznie wcześniej na temat języka liturgii w *Instrukcji o tłumaczeniu tekstów liturgicznych* wypowiedziała się Rada ds. realizacji Konstytucji o liturgii. Według Rady:

„język liturgiczny powinien być potoczny, tzn. przystępny dla większości wiernych mówiących tym językiem i zbierających się zazwyczaj dla celów kultu, włączając także dzieci oraz ludzi prostych. Z tego nie wynika, że język ten ma być prostacki, ponieważ zawsze powinien być godny tych wzniosłych rzeczywistości, które wyraża, a także nienaganny pod względem literackim”³⁴.

W trosce o piękno liturgii 8 listopada 2005 r. abp Stanisław Dziwisz opublikował *Pro memoria o tzw. mszach św. „w góralskiej oprawie”*. Przestrzegal w tym dokumencie, by piękna świętej liturgii nie sprowadzać do turystycznej atrakcji i miejscowego folkloru, zaś elementy góralskiej tradycji wprowadzać do liturgii tylko w bardzo wyważony i dopuszczony przez normy liturgiczne sposób. Chęć ubogacenia liturgii nie może narazić na szwank misterium, a poszukiwanie atrakcyjności nie może nadwyreżyć piękna³⁵.

A jak to godoł, to postraszoł Egipcjonow taką kryką, co sie zmiyniała w węża. *Chybaście już blank ogupli* - odpowiedzioł faraon. - *Tu bydzie z ziciom siedzieć i do roboty lazić!* (...) I tego już faraon niy szczimoił i padół Żydom: *A idźcie sie w pierony*”³³. Równie ryzykowne jest wykorzystywanie Dekalogu w następującym przekładzie: „*VIII. Niy bydziesz cyganiol! IX. Niy bydziesz sie lonaczol z cudzą babą!*” (Przykłady pochodzą z: M. Szoltysik, *Biblia Ślązoka*, Rybnik 2000, s. 20).

³³ Jan Paweł II, *Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła „Ecclesia de Eucharistia”* (2003) nr 52.

³⁴ Rada ds. realizacji Konstytucji o liturgii, *Instrukcja o tłumaczeniu tekstów liturgicznych*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 24 (1971), s. 326.

³⁵ <http://www.diecezja.pl/component/content/article/122> [dostęp: 24.06.2009].

5. Podsumowanie

Kazanie (homilia) jest rzeczywistością złożoną; przenika się w nim płaszczyzna teologiczna z płaszczyzną antropologiczną. Na płaszczyźnie teologicznej przepowiadanie kaznodziejskie jest słowem Bożym, a na płaszczyźnie antropologicznej – mową człowieka. Ważne jest to, aby zachować równowagę pomiędzy tymi płaszczyznami, by czynnik jeden nie był zbyt eksponowany kosztem drugiego. Głoszenie słowa Bożego w dialekcie śląskim budzi poważne kontrowersje. Z jednej strony budzi zainteresowanie u niektórych, zwłaszcza używających dialektu w codziennych sytuacjach życiowych, gdyż może przyczynić się do zwiększenia poczucia tożsamości z zamieszkiwanym regionem, do pielęgnowania dialektu śląskiego oraz do pełniejszej integracji kaznodziei ze środowiskiem posługującym się dialektem. Jednak argumenty przeciw używaniu dialektu i gwary w przepowiadaniu kaznodziejskim posiadają podstawy socjologiczne, językoznawcze oraz teologiczne i wydają się liczniejsze i mocniejsze.

Kaznodzieje nie mogą lekceważyć sztuki i techniki kaznodziejskiej, ale powinni traktować je służebnie w stosunku do najwyższej troski, którą jest doprowadzenie do obopólnego spotkania Boga i człowieka³⁶. Trudno oprzeć się wrażeniu, że to właśnie chęć uczynienia homilii, a przez to całej liturgii, bardziej atrakcyjną jest powodem wprowadzania elementów regionalizmu, z dialektem i gwarą włącznie. Ale próby uatrakcyjnienia liturgii nie powinny zmierzać w kierunku odpowiedzi na społeczne zapotrzebowanie na różnorodność, widowiskowość czy fajerwerkową innowacyjność. To bowiem może zaowocować kreowaniem liturgii, która będzie zaspokajając religijno-estetyczne gusty uczestników, ale przestanie być liturgią, gdyż wówczas grupa celebryje sama siebie i właśnie przez to nie celebryje absolutnie niczego³⁷.

AM AMBO AUF SCHLESISCH? ZU MEINUNGSVERSCHIEDENHEITEN ÜBER VERKÜNDIGUNG DES WORTES GOTTES IN DIALEKTEN UND MUNDARTEN

Z u s a m m e n f a s s u n g

Eine Predigt (Homilie) ist eine vielsichtige Wirklichkeit; In der Predigt durchdringen sich die theologische und die anthropologische Ebene. Auf der theologischen Ebene ist die homiletische Verkündigung das Wort Gottes, und auf der anthropologischen Ebene – die Sprache des Menschen. Wichtig ist, das Gleichgewicht zwischen den Ebenen zu behalten, so dass der erste Faktor nicht mehr als der andere hervorgehoben wird. Die Verkündigung des Wortes Gottes in schlesischer Mundart erregt ernste Kontroversen. Einerseits

³⁶ L. Kuc, *Krótki traktat o teologii komunikacji*, Leszno 1997, s. 164.

³⁷ A. Draguła, *Między misterium i nudą*, *Więź* 1 (2006), s. 16.

erweckt solche Situation Interesse mancher Menschen, besonders solcher, die Dialekt im Alltag gebrauchen. Die Situation kann zur Intensivierung des Identifikations-Bewusstseins mit der Region führen. Hierdurch wird auch die schlesische Mundart gepflegt. Weiter ergibt sich die Möglichkeit einer tieferen Integration des Predigers mit dem Kreis der Dialekt sprechenden Gläubiger. Doch die Argumente gegen den Gebrauch des Dialekts und der Mundarten in homiletischer Verkündigung haben einen soziologischen, sprachwissenschaftlichen und theologischen Grund und scheinen zahlreicher und mehr überzeugend zu sein.